

Marceli Olm a, **Językowo-kulturowy obraz artystycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie korespondencji rodzinnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich)**, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014, s. 326.

Jest to najnowsza książka wytrawnego badacza dziejów polszczyzny XIX wieku, postrzeganej przez pryzmat korespondencji prywatnej. O jej wartości stanowią przede wszystkim następujące względy i okoliczności:

1) Solidna podstawa źródłowo-materiałowa. Autor wyzyskał pozostającą dotąd w rękopisach korespondencję Pawlikowskich (zasadnie uznanych za reprezentatywnych przedstawicieli arystokracji galicyjskiej), na którą składa się łączna imponująca liczba 1905 listów: «[...] do analizy wybrano listy małżeńskie Heleny i Mieczysława Pawlikowskich z lat 1859–1902 oraz korespondencję, którą prowadzili oni z synami Janem i Tadeuszem oraz synowymi Wandą (z domu Abramowicz) i Idalią

(z domu Katarbińską)» (s. 23). Oznacza to, że na podstawie źródłowo-materiałową monografii składa się 535 listów Mieczysława do żony, 11 listów do syna Jana i jeden do Tadeusza, 815 listów Heleny do męża, 312 do Jana, 6 do jego żony Wandy i 27 do obojga małżonków, 70 listów Jana do matki, 30 do ojca i 68 do obojga rodziców oraz jeden do brata Tadeusza, wreszcie 17 listów Tadeusza do matki, 6 do ojca i 7 do obojga rodziców.

2) Adekwatne do zgromadzonego materiału synkretyczne (polimetodologiczne) założenia teoretyczno-metodologiczne i instrumentarium badawcze. Sam autor o przyjętej metodologii wypowiada się następująco:

Nawiązuje ona do propozycji i rozwiązań badawczych stosowanych w obrębie zorientowanych kulturowo nurtów współczesnej lingwistyki, kierujących się zasadą, według której prezentacja sposobu konceptualizacji i strukturalizacji rzeczywistości, jej interpretacja, kategoryzacja oraz ocena wraz z towarzyszącym im wartościowaniem jest równie istotną funkcją języka jak przekazywanie informacji służące porozumiewaniu się (funkcja poznawcza) czy komunikowanie wewnętrznych przeżyć jednostki (funkcja ekspresywna). Nie można jednak zapominać o specyficznym charakterze tekstów stanowiących podstawę materiałową pracy. List bowiem przynależy do literatury użytkowej i jako taki bywa traktowany w kategoriach makroaktu mowy, czyli wypowiedzi mającej na uwadze realizację celów praktycznych przyświecających nadawcy. Trzeba więc uwzględnić również językowo-stylistyczny kształt poszczególnych ogniw korespondencji warunkujących istnienie kolejnej funkcji kulturowej, które polega na sterowaniu zachowaniami ludzkimi (funkcja perswazyjna). Na koniec wspomnieć wypada o wyróżnionej na gruncie lingwistyki opisującej środowiskowe zachowania i odmiany języka funkcji socjalizującej. Służy ona wyodrębnianiu i konsolidacji członków danej grupy i jako taka musi zostać uwzględniona w analizie listów familijnych [...] (s. 20–21).

Tę deklarację metodologiczną autor uzupełnia jeszcze następującym stwierdzeniem:

Ponadto przyjdzie sięgnąć do teorii aktów mowy i metod stosowanych w obrębie pragmalingwistyki, by opisać rodzinne zachowania o charakterze etykietałnym, które musiały być wyrazem akceptowanego społecznie modelu grzeczności. Ponieważ tworzyłem listów

prywatnych pozostaje potoczny wariant polszczyzny, komunikacji familijnej towarzyszy zatem nieustannie wartościowanie [...] ukierunkowane na osoby i otaczające je zjawiska czy przedmioty. Dlatego właśnie rozważaniom zamieszczonym w kolejnych rozdziałach będzie przyświecać myśl o wykorzystanych przez piszących środkach stylistycznych i sposobach komentowania oraz waloryzowania rzeczywistości pozajęzykowej, wreszcie także o kryteriach jej wartościowania [...] (s. 22).

Taką organiczną symbiozę instrumentarium badawczego lingwistyki kulturowej, genologii lingwistycznej, socjolingwistyki, pragmalingwistyki i aksjologii lingwistycznej należy uznać za właściwą i w kontekście przedmiotu rozprawy całkowicie zasadną.

3) Samoistna wartość informacyjna (naukowa i dydaktyczna) pierwszego rozdziału książki (s. 11–29), doskonale prezentującego stan badań nad językiem familijnym, metodologię lingwistyki kulturowej i charakterystykę członków arystokratycznej rodziny Pawlikowskich oraz zasobów ich zachowanej korespondencji.

4) Rozległe zaplecze erudycyjne rozprawy. Wykaz multidyscyplinarnej (z zakresu językoznawstwa, socjologii, historii, historii obyczajów, teorii i historii literatury, etnografii, kulturoznawstwa itd.) literatury przedmiotu (s. 311–324) obejmuje prawie 300 (dokładnie 297) pozycji, z czego niemal połowę, gdyż 136 pozycji, stanowią książki, nieraz wielotomowe. Ta obszerna literatura naukowa, umiejętnie wyzyskana przez autora, jest wyraźnie obecna w jego rozprawie jako wieloraki kontekst naukowy jego własnych tez i konstatacji, stanowiąc zarazem o głębi i gruntowności jego książki oraz jej osadzeniu w złożonej, interdyscyplinarnej problematyce badawczej.

5) Bogactwo analiz i interpretacji, skoncentrowanych na kilku wybranych obszarach «[...] codziennej egzystencji rodziny Pawlikowskich w drugiej połowie XIX wieku» (s. 9), które autor zapowiada, jak następuje:

Zostaną [...] uszeregowane środki językowe i wypowiedzi odnoszące się do poszczególnych członków rodziny oraz wyrażenia umożliwiające im ekspresję uczuć, a także słownictwo dotyczące form spędzania wolnego czasu, domowych zwyczajów, zdrowia i kulinariów, wreszcie środki służące okazywaniu familijnej grzeczności (s. 21).

6) Zalety warsztatu naukowego autora. Odznacza się on wieloma pożądanymi cechami, wśród których na szczególne podkreślenie zasługują dwie: prymat empirii, wyrażający się solidną podstawą źródłowo-materiałową, oraz ostrożność w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez.

7) Ważne i interesujące wyniki naukowe. Jest ich wiele, zwłaszcza szczegółowych, i każdy czytelnik książki Marcelego Olmy znajdzie w niej takie, które go zainteresują w sposób szczególny. Tutaj jedynie tytułem przykładu przytoczę za autorem cztery spośród najogólniejszych:

a) Pierwszy dotyczy wzajemnych relacji w arystokratycznej rodzinie polskiej drugiej połowy XIX wieku:

[...] u Pawlikowskich dominował ustrój patriarcalny, gdyż to wyłącznie Mieczysław decydował o sprawach majątkowych oraz podejmował większość pozostałych decyzji. Oczekiwał przy tym ze strony swoich bliskich akceptacji i posłuszeństwa, zapewniając im jednocześnie poczucie bezpieczeństwa i wysoki standard życia. Funkcjonowanie gospodarstwa domowego spoczywało jednak wyłącznie na matce i żonie, która nim niepodzielnie zarządzała, zajmowała się dziećmi i dbała o męża, udzielając mu duchowego wsparcia oraz zdrowotnej opieki (s. 304–305).

b) Drugi odnosi się do codziennego życia prywatnego takiej rodziny:

Toczyło się ono najwyraźniej w atmosferze życzliwości, czułości, wzajemnej wyrozumiałości i domowego ciepła. Uczucie miłości i namiętności małżeńskiej oraz rodzicielskiej troski z biegiem lat nie słabło ani nie powszedniało, zachowując wyjątkową trwałość i świeżość, czego dowodzi kształt językowy niezliczonych formuł listownych (s. 305).

c) Trzeci ma za przedmiot uprawnione granice generalizacji:

Ukazane przez pryzmat polszczyzny familijnej wybrane dziedziny codziennego życia Pawlikowskich dają wyobrażenie nie tylko o nich samych, ale też o warstwie społecznej, której byli wybitnymi reprezentantami. Odzwierciedlają mentalność ludzi schyłku epoki zaborów, rejestrują ich zainteresowania, są świadectwem warunków bytowych i przeżyć wewnętrznych. Pozwalają wnioskować na temat doznań i rozterek, z którymi przedstawiciele galicyjskiej elity zamykali XIX wiek, wkraczając na fali ruchów modernistycznych i emancypacyjnych w kolejne stulecie (s. 307–308).

d) I wreszcie ostatni, moim zdaniem bardzo ważny, ma charakter teoretyczno-metodologiczny:

Przyjęte na wstępie założenie o randze poważniejszej tekstów użytkowych z minionych epok, w świetle wyników przeprowadzonych analiz, nie budzi najmniejszych wątpliwości. Nie sposób zaprzeczyć też konstatacjom, że ustalenia dotyczące środowiskowych odmian dawnej polszczyzny są dalekie od wyczerpania i zasługują na dalsze rozwinięcia [...] (s. 308).

Jestem przekonany, że dzięki wyżej wskazanym zaletom monografia Marcelego Olmy znajdzie miejsce w trwałym dorobku językoznawstwa polonistycznego. Wprawdzie na tle innych historyków języka polskiego i ich dorobku krakowski badacz penetruje obszar dość, można powiedzieć, «niszowy», jednak mocną stroną jego książki jest jej interdyscyplinarny charakter, dzięki któremu znajdzie ona zainteresowanych odbiorców także wśród historyków, socjologów i kulturoznawców.

Bogdan Walczak